Brby J.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 262. Katowice, wtorek 15-go listopada 1927 **Rok 26.**

Sprawa Chorzowa przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Katowice. (PAT.) Dnia 12-go b. m. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Katowicach druga rozprawa w sprawie Skarbu Państwa przeciwko spółce akcyjnej „Oberschlesische Stickstoffwerke" w Berlinie.

Rozprawę prowadził dyr. Sądu Okręgowego p. Gawenda, za Skarb Państwa występowali radcowie Prokuratorji Generalnej R. P. Górnisiewicz z Katowic i dr. Wechsler-Wierzbowski z Warszawy, za pozwaną spółkę adwokaci Loebinger i Gerschel z Katowic.

Przedmiotem procesu była transakcja, dokonana przez rząd Rzeszy Niemieckiej w roku 1919, dotycząca własności Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, geneza procesu zaś wiąże się z procesami wytoczonemi Państwu Polskiemu przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Podstawa prawna procesu przedstawia się według skargi następująco: Już po podpisaniu rozejmu rząd Rzeszy Niemieckiej sprzedał w dniu 24 grudnia 1919 przedsiębiorstwo swe „Reichsstickstoffwerke" w Chorzowie za pośrednictwem spółki „Stickstofftreuhandgesellschaft" w Berlinie spółce akcyjnej, nazwanej „Oberschlesische Stickstoffwerke" w Berlinie. Obie powyższe spółki powstały w ten sam dzień, w którym dokonaną została sprzedaż, t. j. 24 grudnia 1919, przyczem rozrosły się nadzwyczaj szybko, gdyż pierwsza z nich podwyższyła kapitał zakładowy w tym samym dniu z 300 tysięcy marek do jednego miljona marek, a druga z 250 tysięcy marek do 109.750.000 mk. W tymże dniu zawarto jeszcze jedna umowę, gdyż nowonabywca pozostawił spółce „Bayrische Stickstoffwerke" (która poprzednio zarządzała fabryką) nadal zarząd tej fabryki, ponieważ zaś już według powyższych umów sprzedaży wszystkie akcje spółki „Oberschlesische Stickstoffwerke" pozostały w rękach rządu Rzeszy, zatem faktycznie pomimo całego szeregu tych transakcyj stan fabryczny pozostał zupełnie niezmieniony. Wpis prawa własności uskutecznionym został w dniu 29 stycznia 1920 a zatem w 19 dni po ratyfikacji Traktatu Wersalskiego.

Państwo Polskie, uważając słusznie wszystkie te transakcje za pozorne, a wpis hipoteczny za nieważny, jako wykraczający przeciw wyraźnym postanowieniom Traktatu, przepisało prawo własności fabryki na rzecz Skarbu Państwa w roku 1920.

W roku 1925 wytoczyła Rzesza Niemiecka (zastępując interesy spółki „Oberschlesische Stickstoffwerke") przeciwko Państwu Polskiemu proces przed Stałym Trybunałem Międzynarodowym w Hadze. Trybunał ten, opierając się na swym wpisie prawa własności z dnia 29 stycznia 1920 roku orzekł w dniu 25 maja 1926, iż stosowanie ustawy z 14 lipca 1920 (o przelaniu praw skarbowych) do tej fabryki było niedopuszczalne. W motywach wyroku Trybunał podniósł, że oparł się na formalnem brzmieniu wpisu hipotecznego, który wskazywał w roku 1920 jako właściciela spółkę „Oberschlesische Stickstoffwerke", że natomiast pozostawia Polsce otwartą drogę do ewentualnego dochodzenia nieważności tego wpisu w drodze zwykłego procesu cywilnego przed sądem właściwym.

Zgodnie z tą częścią wyroku Rząd Polski wystąpił obecnie ze skargą przeciwko „Oberschlesische Sticstoffwerke" o uznanie wpisu za nieważny, gdyż podstawę jego stanowi pozorna, a zatem nieważna po myśli § 117 kod. cyw. czynność prawna. Skargę z dn. 6 sierpnia 1927 r. doreczono stronie pozwanej w Berlinie dnia 17 września b. r. Zastępcy procesowi strony pozwanej zarzucili na rozprawie w dniu 18 października, że sprawa jest osądzona wyrokiem Trybunału w Hadze, zaś na rozprawie dzisiejszej zarzucili, że proces toczący się w Hadze jest prejudycjalnym dla obecnego procesu, wobec czego wnieśli o dalsze odroczenie. Oba zarzuty jako nieuzasadnione zostały po przeprowadzeniu rozprawy oddalone przez Sąd uchwałą, poczem Sąd wydał wyrok w myśl żądania skargi, uznając wpis prawa własności za nieważny.

Przeciwko wyrokowi przysługują pozwanej stronie środki prawne, w każdym jednak razie wyrok Sądu, wydany po dwukrotnej rozprawie, w ciągu której pozwana strona miała sposobność podnieść dla swej obrony wszystkie zarzuty wskazuje już dostatecznie, po czyjej stronie jest słuszność.

Zjazd polskich byłych więźniów ideowych.

Warszawa. PAT. W ub. niedzielę rozpoczął obrady w sali rady miejskiej pierwszy zjazd więźniów ideowych z lat 1914—1921. Obrady zagaił generał Roman Górecki. O godz. 10.30 przybył P. Prezydent Rzplitej Mościcki. Po owacjach na cześć Prezydenta Rzplitej generał Górecki wygłosił przemówienie powitalne, w czasie którego wręczył Prezydentowi Rzplitej księgę pamiątkową, wydaną z okazji zjazdu pod tytułem „Za kratami więzień i drutami obozów". Po referacie, wygłoszonym przez posła podpułkownika Różyckiego „O metodach zbierania materjałów do historji walk o niepodległość" P. Prezydent Rzplitej opuścił zjazd, żegnany okrzykami „ niech żyje" i hymnem narodowym. Po ukonstytuowaniu się komisyj, uczestnicy zjazdu udali się na plac Saski, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Bezpośrednio po tem prezydjum zjazdu wraz z delegatami udało się do Sulówka, by złożyć imieniem zjazdu twórcy armji polskiej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu hołd i wyrazy czci. Marszałkowi Piłsudskiemu wręczony został egzemplarz księgi pamiątkowej „Za kratami więzień i drutami obozów". Po południu odbyło sie posiedzenie plenarne, na którem poseł Kwapiński przemawiał imieniem obradującego jednocześnie w Warszawie zjazdu byłych więźniów politycznych z przed roku 1904. Na posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj organizacyjnych oraz postanowiono zwołać zjazd więźniów ideowych w listopadzie roku przyszłego. Obrady zjazdu zakończyły się przemówieniem generała Orlicz-Dreszera.

Kongres działaczy akademickich.

Warszawa. PAT. W niedzielę, w auli uniwersytetu warszawskiego rozpoczęły się obrady kongresu działaczy akademickich. Na zjazd przybył Pan Prezydent Rzplitej Polskiej profesor Ignacy Mościcki, powitany u wejścia przez prezesa komitetu organizacyjnego kongresu, prof. Ponikowskiego. Po wygłoszeniu szeregu referatów i dyskusji nad niemi przyjęto następujące rezolucje: 1) Zebrani składają hołd Prezydentowi Rzplitej, 2) stwierdzają, że akcja pomocy akademikom winna ogarnąć cały kraj i być znacznie wydatniejszą od obecnej, 3) stwierdzają konieczność żywszej współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą na terenie instytucyj pomocy młodzieży akademickiej oraz konieczność wydawania aktualnego pisma. Poza tem zebrani stwierdzają, że organizowanie kół przyjaciół akademika jest palącą potrzebą chwili.

Caesaris caesari, Dei Deo!

(Co cesarza — cesarzowi; co Boga — Bogu!)

Od jednego z księży otrzymaliśmy poniższy artykuł:

Co te słowa w Polsce znaczą, chyba każdy wie. „Cesarz", jako przedstawiciel władzy świeckiej, znaczy tyle, co rząd. Więc: oddajmy rządowi, co mu się należy: szacunek i posłuszeństwo. Szanujmy rząd poski! Bo tego wymaga nasz **honor narodowy** a ponadto jest to świętą wolą Boską. Ale przytem oddajmy też Bogu, co jest Boga, to znaczy: brońmy naszego prawa i prawa Kościoła katolickiego w legalny, poważny, przystojny sposób!

Niestety, istnieje obecnie w Polsce pewna choroba gorączkowa, tą chorobą jest: opozycja. Choroba ta utrudnia pracę rządowi. A nietylko przedstawiciele rządu i władzy świeckiej ubolewają nad tym tragicznym objawem życia narodowego, ale każdy normalnie i zdrowo myślący patrjota ze smutkiem i troską patrzy na to, co się dzieje. Jednakowoż, nie piszę tych słów, aby oskarżać, lub jątrzyć, lecz aby tłómaczyć i objaśnić, aby rane odkryć i leczyć.

A więc przedewszystkiem, czemu to naród polski, który przeszło 100 lat wzdychał za wolnością, tesknił za **rządem polskim**, teraz, skoro osiągnął prawie cudem boskim, czego pragnął, czemu teraz w wielkiej części nie ceni sobie tego, czemu niezadowolenie okazuje i niechęć poddania się władzy polskiej, czemu narzeka, oponuje, szkaluje, krytykuje a nawet lży? Czy może zajścia przewrotu majowego, czy może bezrobocie, niedopatrzenia ze strony zwierzchności, lub nierówne traktowanie obywateli z poszczególnych dzielnic kraju lub inne braki w naszem państwie stanowią przyczyne opozycji? Powierzchownie sadząc, można powiedzieć wszystko to poniekąd; ale wszystko to nie jest całą, prawdziwą, głęboką przyczyną. Bo braki są wszedzie i w każdym kraju i Polska nie jest rajem dopóki ziemia jest „padołem łez".

Główną przyczyną i ostatniem źródłem opozycji wiele niezadowolonych Polaków jest **stara wada narodowa**, ta sama wada, którą znamy pod historyczną formułką „liberum veto", ta sama wada, która była ongiś przyczyną zamieszania i nareszcie upadku państwa polskiego.

Skoro zatem jest niejako właściwością natury, aby oponować i tylko z trudnością poddać się woli drugiego, to zrozumiemy, jak trudne stanowisko ma **każdy** rząd polski.

Ale do tego dochodzi jeszcze więcej. Oto teraz jest Polska jedna i cała — ale jeszcze niedawno nie była cała, była rozdzielona przez więcej niż 100 lat, rozdzielona na trzy części. W każdej tych części, należących do obcych państw, w ciągu całego wieku wytworzył się osobny prąd, oddzielny sposób myślenia, nieomal oddzielny charakter ludowy. — Jakże teraz wszystkich tych rozmaicie myślących i usposobionych poddanych pogodzić i złączyć, jak te trzy różne części wprost odstręczone od siebie zjednoczyć i skojarzyć! Kowal silną ręką skuje różne kawałki żelaza w jedną całość, czy i w Polsce nie trzeba takiego kowala z żelazną ręką!?

A dalej: w poszczególnych zaborach Polacy walczyli o swoje prawa i tworzyli — opozycje przeciw rządowi zaborczemu, znowu przez całe sto lat. To leżało w naturze rzeczy, że walka i opozycja kierowała się przeciw rządowi. W takiem niemoralnem położeniu, wobec strasznej krzywdy, jaka się działa narodowi polskiemu przez zbrodnię rozbioru, opozycja ta była naturalna i usprawiedliwiona. Ale opozycja była, i ta opozycja stała się wprost drugą naturą wybitniejszych Polaków, stała sie — namiętnością. Każdy psycholog wie, że namiętności nie można się nagle pozbyć. Otóż i tu niestety działało i działa to prawo psychologji. Polska zmar-

twychwstała, zmieniły się stosunki, zmienił się rząd, nastał polski rząd, polskie państwo, polska władza, polska zwierzchność — to wszystko [witano] z entuzjazmem. Ale co zostało i wypłynęło za jaki czas jak olej w wodzie na wierzch? Opozycja, stara namiętność. Jak ona przedtem pracowała, tak pracuje dalej w starem tempie, ale niestety już nie przeciw rządom zaborczym w interesie narodowości, lecz przeciw rządowi — własnemu. Prawdziwą tragedja. Niemiecki poeta powiada: „sie werden der Geister, die sie gerufen, nicht los“.

Uprzytomniwszy sobie to wszystko zrozumiemy, czemu taki duch obecnie w Polsce panuje, czemu uważa się to wprost za „bon ton“, aby mocno oponować przeciw rządowi. Zrozumiemy też, czemu właśnie czasem najszlachetniejsi, starsi i wybitni Polacy należą do opozycji. Polacy, którzy osiwieli w długoletniej walce za prawa narodu polskiego w dawniejszych czasach niewoli naszej. Oto w tem tkwi tragedja. Po jednej stronie położyli ci Polacy ogromne zasługi około ludu polskiego, a po drugiej stronie **tę samą broń, którą wtedy walczyli w obronie polskości, kierują teraz przeciw własnej zwierzchności i pośrednio przeciw własnemu narodowi polskiemu.** Przywykli do tej walki, nie mogą już się obejść bez walki. Zakorzeniła się w nich zanadto namiętność opozycji w ich sercach i — stoją na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi spraw w państwie. W ciężkiej zatem sytuacji znajduje się obecnie nasz rząd i aby pomimo wszystko podołać swemu trudnemu zadaniu i w tak nieprzyjaznych warunkach pracować i razem też się bronić na prawo i na lewo, przeciw wrogom zewnętrznym i wewnętrznym, czy do tego nie potrzeba znowu żelaznej ręki? Mamy obecnie taki silny rząd i bądźmy radzi, że tak jest.

Wiem, że i nasz rząd składa się z ludzi i bez wad nie będzie, ale czy może istnieje jaki dogmat o nieomylności rządu? Rząd nie jest nieomylny i dla tego krytyka jest dozwolona, ale **krytyka poważna i rzeczowa jako objaw szczerej woli współpracowania z rządem.** Tak zrozumiana „opozycja“ nie byłaby złą, byłaby raczej owocną, dodatnią pracą. Ale ujemną, szkodliwą rzeczą, chorobą i zarazą jest opozycja w złym sensie, opozycja z złej woli, opozycja takich, którzy **koniecznie usiłują dowieść, że „bez nich nie idzie“** i nie rzeczowo, ale złośliwie krytykują, tylko zło widząc w całej działalności rządu, **a dobrego nie uznając** lub je zamilczając, pozatem w **nieprzyzwoity, brutalny sposób szkalując rząd**, ośmieszając docinkami cynicznemi, karykaturami... To potępiam już nie jako polityk, lecz jako ksiądz i głosiciel słowa Bożego!

Obecny rząd już dawno doszedł do spokojnego posiadania władzy, uznanej bezsprzecznie i przez państwa zagraniczne. Więc obowiązują nas słowa pisma św.: „Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom: albowiem niemasz zwierzchności jedno od Boga. **A które są, od Boga są postanowione.** Przeto, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają“. (Rzym. XIII. 1—2.) To jest [nie] tylko doktryna teologiczna, to jest prosta nauką katechizmową, zrozumiałą dla każdego, kto jest dobrej woli.

Byłby czas, ażeby naród polski, który dał tak świetne dowody waleczności i odwagi, teraz nareszcie dał też **dowód karności i posłuszeństwa.** Wobec wszystkiego, co pisałem o skłonności do opozycji u Polaków, będzie ten ostatni dowód karności i posłuszeństwa bardzo trudny, będzie wymagał podobnego wysiłku moralnego jak bohaterstwo. Ale, jeśli nam ojczyzna wolna jest miłą, jeśli chcemy być uważani **za naród, zdolny do samorządu** i samoistnego życia, koniecznie ten dowód karności złożyć musimy!

Tak zrozumiejmy naukę Chrystusową: „dajcie cesarzowi, co jest cesarza“ i jedynie na tej solidnej podstawie lojalnego stosunku do rządu, możemy też wypełnić obowiązki względem Boga, jesteśmy gotowi do upadłego bronić praw Kościoła naszego i tak „oddać Bogu co jest Boga“.

Ks. Defensor.

Przegląd polityczny

— **Wojewoda dr. Grażyński odznaczony krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski“.** Przy okazji rocznicy powstania państwa polskiego, 11 listopada, Wojewoda śląski otrzymał krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski“ za zasługi około Śląska. Uważamy, że niewielu ludzi w Polsce zasłużyło się właśnie około tej dzielnicy tak bardzo, jak dr. Grażyński. I to tak jako wojewoda śląski, jak i poprzednio jako pracownik plebiscytowy, naczelnik II. i III. powstania i działacz zawodowy i społeczny. Ludność polska Śląska powita to odznaczenie z zadowoleniem.

— **Senator Wiącek** z Tarnobrzeskiego wystąpił z stronnictwa narodowo-demokratycznego i wstąpił do stronnictwa katolicko-ludowego. Także senator Orliński z Tarnopola opuścił szeregi endecji.

Plan kolonizacji żydowskiej w Polsce.

Niejaki Rosenberg na zebraniu żydów w Chicago powiedział podług sprawozdania żydowskiej agencji telegraficznej, że grupa żydów polskich założyła towarzystwo popierania kolonizacji żydowskiej w Polsce, — ale że rząd polski powinien na to dać pieniądze. Wszakże Polska otrzymała co dopiero 60 miljonów dolarów pożyczki. Tak mówi żyd amerykański.

Tymczasem jak „Głos Narodu“ donosi, jeden z polskich posłów żydowskich już przed rokiem, gdy pierwsza wieść o kolonizacji żydowskiej się pojawiła, tak się oświadczył w tej sprawie:

W Polsce niema miejsca dla kolonizacji żydowskiej. Jestto po prostu niedorzeczność, aby o tem myśleć, bo myśl ta zawiera wielkie niebezpieczeństwo. Czy kto może sobie wyobrazić, jakie oburzenie na wsi polskiej wywoła wiadomość o planie osiedlenia żydów na roli?

Głos ostatni jest rozumny. Jak „Głos Narodu“ pisze, chrześcijańskie społeczeństwo polskie powinno zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego. Żydostwo umacnia coraz silniej swoje wpływy w handlu, wogóle opanowywuje miasta. Zalewa uniwersytety. „Nie będziemy narodem naprawdę niepodległym, jeśli uzyskawszy niepodległość polityczną nie będziemy walczyli o naszą zupełną niepodległość gospodarczą i kulturalną.

Ordery wojenne w zastawie.

W parlamencie angielskim pewien poseł socjalistyczny, zaczynając mowę, pokazał w ręce kilka orderów i medali z wojny i oświadczył, że otrzymał je od pewnego byłego żołnierza. Tenże chciał je w lombardzie zastawić, lecz ich nie przyjęto. Pracy nie może nigdzie znaleźć. Zatem znikąd nie ma środków utrzymania. Wobec tego zwraca wszystkie ordery.

To powiedziawszy, poseł socjalistyczny rzucił owe ordery na stół, przy którym ministrowie siedzieli.

Opanowanie Ameryki przez Stany Zjednoczone.

Republika Boliwja zaciągnęła w roku 1922 w Stanach Zjednoczonych pożyczkę w sumie 33 miljonów dolarów. Musiała jednak za to wszystkie swoje dochody państwowe poddać kontroli Stanów Zjednocz.

W republice Wenezueli rozwija się świetnie przemysł naftowy, atoli coraz więcej w nim kapitału obywateli Stanów.

Brazylja wysyła trzy czwarte części żniwa kawy do Stanów. Chile zabiega tamże o pożyczkę. Republiki Urugwaj i Argentyna wywozi 75 procent swego bydła do Stanów.

Wyspa Cuba jest pod zupełnym nadzorem Stanów. Rząd ich mógłby, kiedyby chciał, wtrącić się do administracji republiki.

Zależność gospodarcza wymienionych powyżej republik od Stanów jest tak wielka, że bez zgody rządu Stanów niczego ważniejszego począć nie mogą.

Nacjonalizm a groby.

Z Insbruku donoszą, że władze włoskie wydały rozporządzenie, zarządzające, iż wszelkie napisy na grobach muszą być umieszczane w języku włoskim. Istniejące napisy w języku niemieckim muszą być w najbliższym czasie zastąpione napisami w języku włoskim.

Antywłoskie demonstracje w Albanji.

W związku z uroczystym pogrzebem zamordowanego w Pradze posła albańskiego Zena Bega, na którym obecny był rząd z prezydentem Achmedem Zogu, (szwagrem zabitego) na czele, korpus dyplomatyczny i deputowani albańscy, — w Tiranie odbył się szereg demonstracyj, skierowanych przeciwko sojuszowi włosko - albańskiemu. Jak donosi białogrodzka „Polityka“, wielka antywłoska demonstracja młodzieży albańskiej w Tiranie spowodowana została wywieszeniem przez Bank Państwa flagi włoskiej obok albańskiej, przyczem sztandar włoski zajmował pierwsze miejsce. Wznoszące wrogie okrzyki przeciwko Włochom w rodzaju „Precz z Mussolinim i faszyzmem“, demonstranci usiłowali zerwać włoską flagę. Dzięki policji, która aresztowała kilku demonstrujących studentów, udało się uspokoić tłum, przyczem sztandar włoski przewieszony został poza albański.

W NIERÓWNEJ WALCE.

57) —o— (Ciąg dalszy).

Kozic, Czerski i Krokierzycki zastali tam całą kompanię znajomych, która przyjęła ich radosnemi okrzykami. Obywatelom nie były tajne powody obecności tej trójki; większość z nich podpisywała i skargę i zażalenie, ledwo więc nowo przybyli zdołali zrzucić z siebie wierzchnie ubranie, gdy już odstąpiono ich ze wszystkich stron.

— Jak was przyjęli? Co za odpowiedź? Czy już aresztowano Wołkowa? Kiedy wyrzucą Grabowskiego? — oto zapytania niecierpliwe, krzyżujące się nawzajem i zlewające w jeden niezrozumiały gwar.

— Ależ o!... Powoli, panowie bracia, powoli!... Dajcież przyjść do słowa, bo ręczę słowem!... — bronił się Kozic, którego rozrywano formalnie.

— **Zaraz, zaraz, po porządku opowiemy** — tłumaczył Krokierzycki, nie wiedząc od czego zacząć, bo i Szczypiorek kręcił się też pomiędzy gośćmi i pytlował już swoje:

— Jajeczniczka, flaczki, może kiełbasa z kapustką... Wszystko świeżutkie, a i winko, zakąski...

Odstąpiono od nich jedynie, gdy Czerski huknął po swojemu:

— Panowie! Przedewszystkiem jest dobrze, wyśmienicie, doskonale; wygraliśmy sprawę i jedną i drugą, popuśćcie nam aby zdziebko, to, dali Bóg, powiemy gładziej, jak i co!...

Zamówił sobie jajecznicę, i porcję kiełbasy z kapustą. Z nadskakującym panem Fulgentym załatwili się Kozic z Krokorzyckim. Na stoliku nakrywanym papierami stanęła przepalanka w barwnych słowach **popłynęła opowieść wszystkich szczegółów przyjęcia delegatów** przez Lügenbacha i **Śmierdulenkę**.

Słuchali tej opowieści szlachcice z poczciwemi ustami, z niewiarą jakąś nawet, jakby bajkę z tysiąca jednej nocy, aż wreszcie ogólne zaciekawienie ustąpiło miejsca wybuchowi porywającej wszystkich radości.

— Ja zaraz powiedziałem że to się inaczej skończyć nie może! — chwalił się pan Piotr, sprzątając flaki, których był wielkim amatorem. — Ja zaraz powiedziałem, bo przecież wszystko ma swój koniec, a i dla podłości istnieje granica!

Przytakiwano mu gorąco, przyznawano słuszność ze wszystkich stron.

— Wiwat pan Piotr, mecenas nasz i orator, wiwat niech żyje!...

Czerskiemu z Kozicem winszowano niemniej krzykliwie.

— Chwackoście się panowie spisali!... Brawo, brawo!... Z nimi to trzeba tak!

Pan Stefan przyznawał się teraz, że chociaż, co prawda, gęby nie darł zbytnio, bo Lügenbach mówił za trzech, to jednak oka z niego cały czas nie spuszczał i był gotów na wszelki wypadek.

— Niechby on nam tylko co... No, to, ręczę słowem, takbym mu wypalił!...

— A co sąsiad myślisz, że jabym mu spuścił? — obruszył się nieco Czerski. — Ja, sąsiad widziałeś, nie ustępowałem mu ani na włos! On tam z tą swoją bursztynką chciał zawracać, a potem z temi historyjkami, ale, ho, ho... starym ja wróbel, dali Bóg!

Zmiótł jajecznicę do dna wypróżnił kieliszeczek i zabierał się do kiełbasy.

— Wygraliśmy swoją drogą, i basta!

Podchwycono te słowa gremialnie.

— Górą nasza, wiwat!...

— A Wołkow płakał, jak dziecko, ręczę słowem! — rzucił Kozic.

— Grabowskij zaś miał nos!... No, żeby skłamać, na pół łokcia! — dodał Krokierzycki.

Całe towarzystwo uderzyło w śmiech.

Teraz nie miano już wątpliwości, wszystkim zrobiło się wesoło; wszyscy ściskali sobie ręce, życzono sobie, co daj Boże, więcej takich sukcesów.

— Zlękli się — rzucił ktoś. — Dawno to trzeba było!...

Jakiś zaplątany między hreczkodziejów łyk miejski jął się odgrażać.

— I my tak urządzim Kiryczenkę!

Odpowiedziano mu pogardliwie:

— Phi!... Czekaj tatka latka! Zanim się zbierzecie, to on was obłupi!... Oto u nas to: raz, dwa trzy, i fiut!...

Głośne zadowolenie rozszerzyło się wkrótce na całą knajpkę. Ludzie wchodzący z ulicy chwytali niezwykłą nowinę i nieśli ją dalej; do obywatelskiego pokoiku napływać poczęła miejscowa inteligencja, ten i ów z nowoprzybyłych wytaczał jakieś swoje „ale“; przekonywano ich, sprzeczano się z nimi.

— Przecież oto.i tylko co byli... Rozmawiali osobiście i Lügenbach i Smierdulenko natychmiast zarządzili śledztwa... Kto wie, może już którego z nich aresztowali! Licho wie, jak tam u nich jest!

Znający dokładniej miejscowe stosunki kiwali głowami.

— A więc cóż? Czyżby taki prezes zjazdu lub gubernator kłamał, zwodził?..

— Trudno powiedzieć, naturalnie, trudno... Jedynie w tem chyba jest coś!...

— Aa!... To co innego, co innego!... Sumienie ich ruszyło!...

Do handelku zajrzał i Cynaderkiewicz, jedyny poeta, powieściopisarz, publicysta, polityk, reporter i **redaktor „Gazety Stradomskiej“.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 15. listopada

Św. Gertrudy (panny * 1222 † 1292).

Św. Leopolda (margrabiego austrjack. † 1136).

SŁOW.: PRZEBYSŁAW.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. uroczystość św. Gertrudy, dziewicy z zakonu benedyktynek, odznaczonej szczególnym darem objawień. — W Austrji uroczystość św. Leopolda, margrabiego, policzonego przez Innocentego VIII w poczet świętych.

Rocznice: 1425 hołd książąt mazowieckich. — 1474 ugody królów polskiego i węgierskiego o tron czeski. 1620 zamach Piekarskiego na Zygmunta III. — 1916 śmierć Henryka Sienkiewicza, powieściopisarza polskiego w Vevey we Szwajcarji. — 1926 komisja prawnicza Sejmu uchwaliła jednogłośnie wniosek, w sprawie uchylenia dekretu prasowego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,09, zach. o godz. 16,15. — Księżyc wsch. o godz. 22,10, zach. o godz. 13,21.

Długość dnia wynosi 9 godzin 4 min.

Dni po Nowym Roku 318, do N. R. 47.

— **Nowa serja biletów skarbowych.** Minister skarbu ogłosił rozporządzenie, według którego wypuszczono 17 serję biletów skarbowych w odcinkach po 10 000 zł., z terminem płatności w dniu 31 grudnia rb. na ogólną sumę 25 miljonów złotych. Serja XVII. biletów skarbowych jest oprocentowana w stosunku 6 od sta rocznie. Sprzedaż biletów skarbowych serji XVII. odbywać się będzie w oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w innych instytucjach państwowych i prywatnych. Bilety skarbowe będą wykupywane od dnia 31 grudnia 1927 r. do dnia 30 czerwca 1928 r.

Województwo śląskie

* **Odznaczenia.** Z okazji Święta niepodległości zostały rozdzielone odznaki i ordery. Wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski otrzymał ks. biskup dr. Władysław Bandurski. Krzyż Komandorski między innymi otrzymał wojewoda śląski dr. Michał Grażyński. Krzyże oficerskie otrzymali między innymi: naczelnik Wydziału Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Marjan Dworzański, naczelnik wydziału dyrekcji kolei w Katowicach inżynier Aureli Rybicki i starosta katowicki dr. Wilhelm Seidler.

* **Przygotowania do obchodu rocznicy powstania listopadowego w Województwie Śląskiem.** Celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego w dniu 29 bm. odbyło się w piątek 11 bm. w sali Starostwa w Katowicach posiedzenie komitetu organizacyjnego. Na posiedzenie przybyli również przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowych, powiatowych oraz poszczególnych organizacyj. W wyniku posiedzenia ustalono następujący program w Katowicach:

Dnia 28 bm. wieczorem capstrzyk. Dnia 29 bm. rano w kościele katedralnym o godz. 10-ej Msza św. na której odśpiewa szereg pieśni chór „Echo“. Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz wojewódzkich, komunalnych, wojskowych, organizacyj społecznych i szkół. O godz. 5-ej po południu w Teatrze Polskim nastąpi, poprzedzone wykładem, wystawienie „Warszawianki“ dla młodzieży, zaś dla starszych odbędzie się wykład w auli gimnazjum przy ul. Mickiewicza.

O godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w teatrze akademja, na którą złożą się, wykład, popis śpiewacki chóru „Echo“ i odegranie „Warszawianki“. Niezależnie od tego programu Z. O. K. Z. podjęło się urządzić szereg odczytów na terenie swej działalności.

W szkołach nastąpią poranki, podczas których nauczycielstwo zobrazuje dzieciom znaczenie rocznicy 29 listopada dla narodu.

* **Polski granit dla gmin śląskich.** Przed kilku dniami bawili na Polesiu w Klesowie (powiat Sarny) starostowie i przedstawiciele samorządów województwa śląskiego, celem zwiedzenia kamieniołomów, które w zeszłym roku zakupił na własność powiat katowicki. Po zwiedzeniu kamieniołomów postanowiono zawiązać spółkę eksploatacyjną, która wraz z powiatem katowickim wydobywać będzie granit w Klesowie dla potrzeb powiatów i gmin śląskich. Do spółki eksploatacyjnej poszczególne powiaty zdeklarowały następujące udziały: powiat katowicki 1 miljon zł., powiat świętochłowicki 250 000 zł., powiat lubliniecki 40 000 zł., powiat tarnogórski 150 000 zł. powiat rybnicki 120 000 zł., powiat pszczyński 100 000 zł. Zaznaczyć należy, że granit w powiecie Sarny został uznany przez fachowców za najlepszy granit polski, który zupełnie dobrze może konkurować z granitami zagranicznemi.

Z Katowickiego.

Zawodzie pod Katowicami. (Zabójstwo). Dnia 11 listopada o godz. 21,40 podczas bójki na ulicy Krakowskiej róg ul. Józefa Hallera, pchnął nożem niejaki Tomasz Walasz niejakiego Jerzego Włoska w szyję, wskutek czego Włosek poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala mieiskiego w Katowicach. Sprawcę zabójstwa wraz ze współwinnymi przyaresztowano.

Załęska Hałda pod Katowicami. (Otwarcie biblioteki). W niedzielę, dnia 6 listopada odbyło się tu otwarcie biblioteki T. C. L. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. wikary Matuszek, który w swem głęboko ujętem przemówieniu podkreślił ważność nowozałożonej placówki.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Ofiara pracy). W dniach tych w godzinach dopołudniowych padł ofiarą pracy robotnik Mender z Janowa. Mendera pracował na kopalni „Giesche“ w Nikiszowcu. Ciało robotnika przewieziono do kostnicy szpitala w Mysłowicach.

Pawłów w Katowickiem. (Składki na budowę kościoła). Parafja Pawłów na Śląsku leżąca przy samej granicy niemieckiej, buduje nowy kościół. Ponieważ wykończenie budowli postępuje z braku odpowiednich funduszów bardzo powoli, przeto Śląski Urząd Wojewódzki zezwolił na zbieranie składek w kościołach na powyższy cel. (o)

Mysłowice. (Wystawa przemysłu miejskiego). Onegdaj odbyła się w Mysłowic. konferencja w sprawie wystawy opasów i przemysłu mięsnego. Referaty o znaczeniu wystawy wygłosili pułkownik Ficowski i poseł Janicki, który postawił wniosek, aby Związek zrzeszeń gospodarczych utworzył stały komitet wystawowy, któryby w różnych miastach Śląska i poza Śląskiem urządzał corocznie różne wystawy. Wystawa mysłowicka ma być pierwszą z rzędu. Terminu otwarcia tej wystawy nie ustalono, łączy się on bowiem ściśle z wykończeniem budowy targowicy. Przedstawiciel Śląskiej Izby Rolnicze wypowiedział się za traktowaniem tej wystawy ogólno-krajowej w Poznaniu, która odbędzie się w 1929 roku.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Godziny urzędowe.) Urząd okręgowy i urząd gminny donosi, że z dniem 8 listopada poczawszy nastąpiła zmiana godzin urzędowania we wszystkich biurach administracji gminnej. Urzędowanie rozpoczyna się o godzinie 8,30, a kończy się o godzinie 15,30, w soboty o godzinie 14-tej.

Świętochłowice. (Wylew Rawy). Wskutek ulewnego deszczu i opadów śnieżnych wzrosła woda w Rawie, która obecnie z powodu regulacji ma kilka tam. W ub. czwartek po południu nagle z przyległego strumyka nadeszła wielka woda, wskutek czego Rawa wylała, zalewając całą okolicę niżej położoną. W piwnicach przyległych domów woda zniszczyła dużo ziemniaków. Zawezwano straż pożarną z okolicy. Musiano najprzód zerwać kilka tam. Całą tą akcją ratunkową kierował kapitan zawodowej straży pożarnej huty „Bismarka“ p. Blacha. Wezbrana woda wyrządziła znaczną szkodę. (n)

Król. Huta. (O założenie księgarni polskiej). Dnia 15 bm. o godz. 5.30 wieczorem odbędzie się w auli gimn. klas. w Król. Hucie zebranie dyskusyjne nauczycieli szkół średnich i powszechnych w sprawie otworzenia księgarni polskiej z inicjatywy Koła T. N. S. W. w Król. Hucie.

— (Kurs stenografji). Polskie kółko stenografów „Piast“ w Król. Hucie, system Gabelsbergera-Polińskiego, przyjmuje wpisy na kursa pisania na maszynach różnych systemach jeszcze w środę, dnia 16 listopada rb. o godz. 7-ej wieczorem w państwowem gimnazjum klasycznem przy ul. Gimnazjalnej 6.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Miejskie liceum żeńskie) zostało rozporządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z początkiem nowego roku szkolnego 1927/28 przekształcone na gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego z nazwą „Miejskie gimnazjum żeńskie w Mikołowie“.

Tychy w Pszczyńskiem. (Tępić mszycę wełnista). Walka z mszycą wełnistą, tym wielkim szkodnikiem sadów, prowadzona jest w powiatach górnośląskich niedostatecznie. Rozsadnikami tej zarazy są między innemi ogródki kolejowe jak np. w Tychach. Mszyca wełnista przenosi się z tych ogródków na sady prywatnych właścicieli. Władze policyjne jak i kolejowe winne się zająć w myśl instrukcji do tępienia tych szkodników.

Miedźna w Pszczyńskiem. (Kurs rolniczy) odbywał się w dniach 8 i 9 listopada 1927 r. w sali p. Wojtasa. Z obu sąsiadujących miejscowości Miedźnej i Grzawy jakoteż z okolicznych miejscowości zjawili się rolnicy w liczbie przeszło 40-tu. Wykładano mleczarstwo, ogrodnictwo, weterynarje, hodowle bydła i nawożenie z uwzględnieniem w praktyce stosowanych sposobów. Dział jedwabniczy znalazł uwzględnienie przez propagandę za sadzeniem drzew morwowych, których zamówiono kilkaset sztuk, jednocześnie zamówiono drzewka owocowe. Kurs dał okazję do zgromadzenia się wybitniejszych rolników i rozstrząsania spraw aktualnych z rolnictwem ściśle związanych. Udanie się kursu rolniczego jest do zawdzięczenia ks. prob. Koziełkowi z Miedźnej, zachęcającego swoich parafian wciąż do intensywniejszej pracy na roli hodowlanej. Gospodynie kursem nie zainteresowały się, również nie zjawiła się — niestety — w dostatecznej liczbie młodzież rolnicza. Kurs jest akcją wstępną do zachęcania gospodarzy stroną oświatową w życiu społecznem. Zimowa pora dobrze została zapoczątkowana, a est na polu intensyfikacji gospodarstw wiele do zrobienia. Finansowanie kursów objął pszczyński wydział powiatowy.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Budowa pomnika na cześć poległych powstańców). W niedzielę 6 listopada odbyło się w sali magistratu zebranie komitetu budowy pomnika na cześć poległych powstańców. W zebraniu tem brali udział oprócz miejscowych przedstawicieli naczelnicy gmin Urbanowic, Ciełmic, Wygorzela itd. Przewodniczący komitetu pan dr. Rybok prosił pp. naczelników o współudział z miejscowym komitetem w budowie pomnika. Komitet zdołał dotychczas zebrać sumę około 400 złotych. Zbieranie składek na ten cel odbywa się w dalszym ciągu. O ile uda się komitetowi zebrać odpowiednie fundusz, przystąpi do budowy pomnika na wiosnę przyszłego roku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Obchód święta Wolności.) W przeddzień święta Wolności Z. O. K. Z. urządził uroczyste zberanie z referatem okolicznościowym posła M. Kwiatkowskiego. W dniu 11 listopada odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział organizacje, wojsko i dzieci wszystkich szkół rybnickich.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Nowy kierownik szkoły.) Dotychczasowy kierownik szkoły w Paruszowcu, p. Pawlak, poszedł na emeryturę. Miejsce jego objął dotychczasowy nauczyciel przy szkole I. w Rybniku, p. Piotr Korgul. Pan Pawlak przyczynił się w Paruszowcu wiele do ożywienia ruchu społeczno-narodowego, to też społeczeństwo polskie z żalem żegna wychowawcę jego dzieci.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Niezatwierdzeni ławnicy.) Wybrani swego czasu ławnicy z partji niemieckiej do urzędu gminnego nie zostali przez wydział powiatowy w Rybniku zatwierdzeni, a to z powodu nieformalności popełnionych przy wyborze.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Uroczystość pieśni.) W niedzielę 6 listopada obchodziło tutejsze Towarzystwo śpiewu „Wanda“ siódmą rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, na którem śpiewało wymienione już Towarzystwo śpiewu „Wanda“. W uroczystości wzięły udział towarzystwa śpiewu z sąsiednich miejscowości Moszczenica i Mszana. Po południu na sali p. Lazera odbyły się popisy tychże towarzystw z dodatnim wynikiem. Na wyróżnienie zasługuje towarzystwo śpiewu „Wanda“ pod kierownictwem dyrygenta nauczyciela p. Wawrzycznego. Towarzystwu temu życzymy dalszego pomyślnego rozwoju. Uroczystość przeciągła się do późnego wieczora, to też młodzież śpiewacza bawiła się ochoczo i uciesznie, lecz po polsku, tak jak być powinno.

Z Tarnogórskiego.

Repty w Tarnogórskiem. (Napad na urzędnika cła). W dniu 8 listopada wieczorem napadnięty został niedaleko posterunku granicznego w Reptach urzędnik cła Grabara. Napastników było trzech, z pomiędzy których jeden ubrany był w mundur kolejarza. Sprawą zajęła się policja.

Z całej Polski.

Cieszyn. (Przyjazd p. Prezydenta Mościckiego). P. Prezydent Mościcki w towarzystwie ministrów Niezabytowskiego. Meysztowicza i Miedzińskiego przybędzie w nocy na 14 bm. do polskiego Cieszyna i weźmie udział w wielkiem polowaniu w rewirach Cieszyńskiej Komory. P. Prezydent zamieszka na zamku Piastowskim, ministrowie w hotelu pod „Jeleniem“.

Stryj w Małopolsce. (Krwawy spór o miedzę.) W Łukowcu (powiat Stryj) właściciel dóbr Esig Kraushar zabił swego sąsiada Burdę. Zabójstwa dokonano na tle sporu o miedzę. Burdza w czasie sprzeczki zagroził Krausharowi śmiercią, przyczem zamierzył się na niego żelaznym drągiem. Wówczas Kraushar, wyrwawszy z rąg Burdzy drąg, uderzył nim w głowę przeciwnika tak, że ten wkrótce życie zakończył.

Czeladź. (Tajemniczy wisielec w domu samobójców.) Przy szosie Czeladź-Będzin stoi zrujnowany dom, zwany ogólnie Syberką, w którego piwnicach ukrywali sie dawniej złodzieje i rzezimieszki, a następnie różni ludzie tam odbierali sobie życie. Ostatnio wypadek taki ujawniono w piwnicach ruin w dniu onegdajszym. Mianowicie jeden z robotników, pracujący przy budowie wspomnianej drogi, zauważył w piwnicy jakiegoś człowieka z dziwnie wykreconą głową. Kiedy robotnik podszedł bliżej, stwierdził, iż jest to wisielec, wobec czego pospiesznie opuścił piwnicę, a następnie o odkryciu zawiadomił policję. Przybyty na miejsce patrol ustalił, iż na bandażu opatrunkowym wisi w pozycji siedzacej trup meżczyzny nędznie ubranego. Samobójstwo musiał popełnić przed kilku lub kilkunastu dniami, gdyż zwłoki były w stanie silnego rozkładu. Jakichkolwiek dowodów przy samobójcy nie znaleziono, wobec czego trudno ustalić nazwisko. Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Jarocin w Wielkopolsce. (Niemiec barbarzyńca.) W Racentowie, pow. jarociński, przybłakała się owca pewnego polskiego gospodarza do sadu sąsiada — niemca. Rozbestwiony niemiec poprzetrącał żalezanym hakiem nogi owieczce, pozatem smasakrował biedne zwierzę, wyciągając z owcy hakiem jelita. — Nadmienić należy, że w Racentowie przewaga jest niemiecka — a buta niemiecka wielka! Terror niemiecki jest tego rodzaju, że gosposia polska obawia się wymienić nazwisko niemca — barbarzyńca, „bo by nas spalili“.

Gniew w Wielkopolsce. (Dwie kobiety spłonęły podczas pożaru.) Spaliły się zabudowania gospodarskie wraz z domem mieszkalnym Franciszki Rożenowej w Wielkiej Jani, pow. gniewskiego, przyczem spłonęły dwie zamieszkałe tam kobiety. Właścicielkę domu Rożenową, podejrzaną o podpalenie, aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Nowem.

Koluszki. (Nieszczęście kolejowe.) Dnia 9 listopada na szlaku Rogów-Koluszki, na przejeździe kolejowym pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Krakowa, najechał na furmankę, rozbijając ją zupełnie. Prowadzący furmankę Ignacy Kuliński został zabity.

Tomaszów Lubelski. (Wsie palą się jak świeczki). Dnia 1 bm. wybuchł we wsi Michałów pożar, który na skutek silnego wiatru zachodniego objął odrazu prawie całą wieś. Mimo, iż na miejscu czynne były cztery straże pożarne, ratunek był prawie niemożliwy ze względu na odcięcie wody przez gorejące domy. Spłonęło ogółem 96 gospodarstw wraz ze zbiorami. Zdołano uratować jedynie inwentarz żywy. Przeszło 200 osób znalazło się bez dachu nad głową. Na miejsce pożaru udał się starosta dla zorganizowania komitetu ratunkowego i rozmieszczenia bezdomnych po okolicznych wsiach. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzeniem się z ogniem przez mieszkankę wsi, Michalinę Pieprzewską.

Wesoły kącik.

W restauracji.

— Kelner! Ta ryba nie jest taka świeża, jak ta, którą tu jadłem przed tygodniem.

— Nie może być; to jest przecież ta sama.

W składzie gotowych ubrań.

— Nie panie! Tego ubrania nie kupię! Spodnie są za krótkie dla mego chłopca! Za miesiąc z nich wyrośnie!

— O niech się pan dobrodziej nie obawia! One nie wytrzymają tak długo.

Sportowe małżeństwa.

— Nie pojmuję, jak mogłaś zdecydować się wyjść za znanego biegacza? Zobaczysz, że ucieknie od ciebie.

— Nie obawiaj się, ja już go przywiążę do siebie. Ale ty, gdzie miałaś rozum, wychodzić za cykliste? Zobaczysz, że cię — przejedzie.

Uwagi o radjo katowickiem.

Od dłuższego czasu czynią się przygotowania około urządzenia na Śląsku radjowej stacji nadawczej. Przygotowania te postąpiły już tak daleko, że w najbliższym czasie stacja rozpocznie czynność i rozsyłać będzie w świat niewidoczne fale, za pomocą których właściciele aparatów słuchać będą mogli koncertów, odczytów, pogadanek, wykonywanych w Katowicach.

Myśl urządzenia stacji radjowej na zachodnich kresach Polski była nader szczęśliwą, a nawet konieczną. Ludność śląska spragniona jest godziwych rozrywek i pod tym względem ma wyższe wymagania, aniżeli inne dzielnice Polski. Ze strony władz i czynników powołanych do szerzenia kultury polskiej na Górnym Śląsku starano się też wedle sił zadość uczynić duchowym potrzebom ludności. Jednakowoż praca w tym kierunku nie była planowa, polegała raczej na prywatnej inicjatywie ludzi dobrej woli. Główny ośrodek kultury — teatr polski w Katowicach — nie dla wszystkich jest dostępny bądź z powodu zbyt wielkich trudów i kosztów, połączonych z dostaniem się do miejsca, w którem odbywa się przedstawienie, bądź z tej przyczyny, że repertuar niestety rzadko tylko uwzględnia specyficzne warunki górnośląskie.

Środkiem niesłychanie doniosłem w szerzeniu kultury narodowej, oświaty, przyzwyczajaniu ludności do szlachetnych rozrywek, jest radjo. Dotychczas Śląsk był pod tym względem upośledzony, gdyż mógł korzystać tylko z odleglejszych stacyj, jak Warszaw i Kraków, wymagających lepszych, a zatem droższych aparatów. Przytem programy tych stacyj układane są pod kątem widzenia miejscowych stosunków i nie są w stanie wzbudzić u nas większego zainteresowania. Natomiast najbliższa stacja w Gliwicach stanowi poważne niebezpieczeństwo pod względem narodowym, stara się ona bowiem w zręczny sposób szerzyć w Województwie znane aż nadto dobre tendencje. Urządzenie stacji radjowej w Katowicach stanowi zatem konieczność pod każdym względem i jej wykończenie powitać należy z zadowoleniem.

Ale najpiękniej poczęte dzieło nie przyniesie oczekiwanych skutków, jeśli wykonanie będzie złe lub fałszywe. Zadania, jakie ma do spełnienia radjo katowickie — podnoszenie poziomu kulturalnego szerokich mas, szerzenie kultury polskiej, a przedewszystkiem paraliżowanie wpływów stacji gliwickiej — nie są tak łatwe, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Chcąc spełnić te zadania, należy znać nawskroś Górny Śląsk, wżyć się w psychikę ludności i umieć dostosować działalność. Nie wystarcza tutaj być dobrym artystą lub przedsiębiorcą, patrzącym na program pod subjektywnym kątem widzenia. Trzeba być głebokim psychologiem, umiejącym trafić do skomplikowanej duszy Górnoślązaka.

Nie wiemy jeszcze, jak wyglądać bedzie strona wykonawcza katowickiego radja. Sądzimy jednak, że koniecznem jest, aby do decydowania o kształtowaniu programów powołano ciała doradcze, złożone z ludzi, odczuwających potrzeby Górnoślązaków i umiejących trafić do ich duszy. Przedewszystkiem zaś czuwać należy nad tem, by uwzglednione najświętsze uczucia, na jakich opiera się światopogląd naszego ludu, mianowicie uczucia katolickie. Silne podkreślenie tego pierwiastka jest podstawowym warunkiem rozwoju radja katowickiego, a temsamem spełnienia tych zadań, do jakich ono zostało stworzone.

C. Z.

Projekt ustawy o chowaniu zmarłych

W toku ostatecznego uzgadniania pomiędzy ministerstwami znajduje się obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta o chowaniu zmarłych i o stwierdzeniu przyczyn zgonu.

Najważniejsze tezy projektu są następujące:

Zmarli nie mogą być chowani przed upływem 24 godzin od chwili zgonu. Wyjątek mogą stanowić trupy zmarłych na choroby zakaźne. Najpóźniej po upływie 72 godzin od śmierci zwłoki winny być usunięte z mieszkania.

Prawo i obowiązek pochowania zwłok ma naj bliższa rodzina, a mianowicie jeden z małżonków krewni wstępni, boczni do czwartego stopnia, powinowaci linji prostej do pierwszego stopnia.

Powiatowe władze administracyjne mogą przekazywać zakładom uniwersyteckim do celów naukowych zwłoki osób, nie pochowane przez rodzinę. Zwłoki mogą też być pochowane przez gminę miejsca zgonu. Zgon i jego przyczyna winna być ustalona przez lekarza. Lekarz odpowiedzialny jest za ścisłość podanych danych. O ile nie może ustalić przyczyny zgonu, powinien to zaznaczyć. O ile padnie podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo, powinien o tem zawiadomić władze sądowe.

Następnie ustawa przewiduje szereg artykułów dotyczących chowania. Wprowadza się cmentarze gminne, założone przez gminy miejskie lub wiejskie i cmentarze religijno-wyznaniowe. Na cmentarzach gminnych można chować osoby różnych wyznań.

Osoby prawne, do których cmentarze należą, mogą pobierać opłaty na cel utrzymania cmentarza. Muszą jednak chować czasem bezpłatnie.

Władza może zamykać cmentarze, o ile uzna to za konieczne. Użycie terenu cmentarnego na inny cel może nastąpić po 50-ciu latach od daty ostatniego pogrzebu.

Artykuł 13 i 14 przewiduje sprawę spopielania zwłok i otwierania krematorjów. Spalenie zwłok może nastąpić po udowodnieniu, że osoba zmarła życzyła sobie tego. Spalone popioły muszą być na żądanie rodziny przyjmowane przez cmentarze gminne.

W ciągu 2 lat obowiązek przyjmowania zwłok obciąża także cmentarze wyznaniowe, do których muszą być przyjmowane również zwłoki innych wyznań, o ile w promieniu 30 klm. niema odpowiedniego cmentarza. W ciągu 3 lat gminy muszą urządzić cmentarze gminne.

Odpowiedzi redakcji.

I. K. Miasteczko. Przy pożyczkach hipotecznych obowiązuje stopa procentowa, ustanowiona umową.

Nr. 8224 d. Podanie o pożyczkę budowlaną bada Bank Gospodarstwa Krajowego przez rzeczoznawców i po ukończeniu badania przedkłada podanie Radzie Wojewódzkiej. O przyznaniu pożyczki powiadomi Pana Bank Gospodarstwa Krajowego i poda warunki, na jakich przyznana pożyczka może być wypłacona.

M. R. Debieńsko. 300 mkn. z kwietnia 1918 r. przedstawiają równowartość 250 złotych, 300 mkn. z lipca 1918 = 230 złotych, 580 mkn. z listopada 1918 = 388.60 zł, 60 mkn. z września 1918 = 46.20 złotych, 440 mkn. z listopada 1919 = 79,20 zł, 400 mkn. z lipca 1920 = 36.30 złotych, 400 mkn. z sierpnia 1921 = 36,30 zł, 200 mkn. z maja 1922 = 4,16 złotych. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przechowanej sumy.

J. P. Niewiadom Górny. Adresu bliżej nie znamy. Wystarczy pismo adresować: „Pan Poseł A. M., Sejm, Warszawa.

Pielgrzymowice. Konwencja Genewska nie przepisuje o żadnych zaświadczeniach, lecz cznaczа, że karty cyrkulacyjne, wydawane będą wszystkim osobom, zamieszkującym bez przerwy conajmniej od 1 stycznia 1921 r. na obszarze plebiscytowym i tenże stanowi dla nich ośrodek osobistych stosunków. Paszport na wyjazd zagranicę kosztuje 500 złotych. Do zmiany nazwiska potrzebne jest zezwolenie Pana Wojewody. Omyłki możnaby pominąć w ten sposób, że nazwie się jednego starszym, drugiego młodszym.

16-ta Loterja Państwowa

1-sza klasa — Główniejsze wygrane.

I-sze ciągnienie.

Zł. 5 000 nr. 28480.
Zł. 2 000 nr. 84979 117032.
Zł. 1 000 nr. 32284 115001.
Zł. 500 nr. 92919 98433 110964.
Zł. 300 nr. 1262 29027 46383 51683.
Zł. 200 nr. 28177 50883 52287 53227 86415 108792.
Zł. 150 nr. 1492 15955 18519 20454 23267 29241 38970 45076 47164 62411 71082 72330 75658 76394 81300 92304 94888 99166 100323 108286 114916 115997 128321.

Zł. 125 nr. 2925 6308 15958 16251 16422 16705 16877 17304 17683 22182 23959 24381 25910 26420 26981 27081 33878 34757 36842 40459 41245 44348 45012 45906 46777 48337 50360 52147 53336 54096 56289 56601 57001 58315 58744 58804 59397 60742 62038 64302 68079 69462 69735 70079 70204 71104 71991 73330 75238 75657 76782 80255 82562 83250 84759 87728 88012 90000 92948 94380 94406 96287 98956 99494 100164 100381 101621 101921 103681 104962 107167 110803 110816 111460 112346 113155 114100 116760 116795 118497 121398 127324 128345.

Drugie ciągnienie.

Zł. 60 000 nr. 37795.
Zł. 30 000 nr. 91421.
Zł. 15 000 nr. 67984.
Zł. 1 000 nr. 72862.
Zł. 500 nr. 90565.
Zł. 300 nr. 40879 84385 96470.
Zł. 200 nr. 15020 18239 27389 46801 49621 63913 64044 87948 129131.
Zł. 150 nr. 10596 34776 39077 66816 74381 75400 82524 84355 105363 107138 112068 118467.
Zł. 125 nr. 173 2574 3690 7220 8632 11434 13874 17275 21173 21593 24302 26224 26344 27511 27529 29032 29833 32480 34028 34730 37083 37648 37681 41594 41974 49490 55720 57870 58352 60366 60376 65244 65409 67870 68095 71772 72664 74328 75209 75403 76263 79758 81349 83161 83823 86226 89506 90887 92953 95603 98467 99950 100039 107151 107300 108189 109656 118564 120302 122304 127430 128757.

Ostatnie telegramy.

Przyszłe posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Katowice. PAT. Najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie się dnia 16 listopada br. Porządek dzienny zawiera m. in. wybór Śląskiej Rady Wojewódzkiej, wybór sekretarza Sejmu Śląskiego, sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przyznania urzędnikom Województwa Śląskiego tegoż samego dodatku mieszkaniowego, jaki pobierają urzędnicy państwowi w Warszawie, wreszcie sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wniosków Prokuratora przy Sądzie apelacyjnym w Warszawie o wydanie posłów Ignacego Gwoździa, dr. Kazimierza Rakowskiego i J. Biniszkiewicza.

Wybory w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) W niedzielę od godz. 9 rano do 6 wieczorem odbywały się wybory do Sejmu gdańskiego. Udział wyborców w głosowaniu był bardzo liczny dzięki niezwykle wytężonej akcji, uprawianej przez wszystkie stronnictwa. Do zakończenia spokoju nigdzie nie doszło.

Gdańsk. (PAT.) Do godz. 10 wieczorem znane były nast. rezultaty wyborów do Sejmu gdańskiego: głosów oddano 45 tysięcy. Z tego na stronnictwa mieszczańskie padło głosów 24 tysięcy, na lewicę t. j. socjalistów i komunistów 21 000. Głosy te rozdzielą się w nast. sposób: Socjaliści 19 550, komuniści 2000, nacjonaliści niemieccy 9654, niem. gdańskie stronnictwo ludowe Blaviera około 2000. Polacy 1630 głosów.

Gdańsk. (PAT.) Do obecnej chwili głosów polskich naliczono 5100. Liczenie trwa nadal. Odpowiada to mniej więcej 4 mandatom.

Sprawa zarobków w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dąbrowa-Górnicza. PAT. W sobotę odbyła się konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłu Węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego ze związkami zawodowemi robotniczemi, a więc Centralnym Związkiem Górników, Związkiem Zawodowym Górników Praca Polska, i Związkiem Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie żądań robotników o podwyżkę płac. Przedstawiciele Rady Zjazdu złożyli formalne oświadczenie, w którem mówią, że wobec tego, iż rząd w sposób stanowczy zobowiązał się wynagrodzić kopalniom zwrot wynikłych dla nich obciążeń i wogóle rozpatrzeć przychylnie cały szereg postulatów, Rada Zjazdu zgodziła się przyznać robotnikom podwyżkę w wysokości 8 procent przeciętnie z terminem ważności od 1 października 1927 roku. Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli dalej, że termin dodatkowej wypłaty będzie mógł być ustalony dopiero po uregulowaniu sprawy wynagrodzenia ze strony Rządu. Zarówno przedstawiciele związków robotniczych jak i przedstawiciele Rady Zjazdu przyjęli powyższe oświadczenie za podstawę porozumienia i podpisali odpowiednią umowę.

Warszawa. PAT. Rokowania o podwyżkę płac w przemyśle metalurgicznym Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczną się dnia 16 bm.

„Deutsche Tageszeitung" przeciw zagranicznym rzeczoznawcom wojskowym.

Berlin. PAT. „Deutsche Zeitung" donosi, że na miejsce dotychczasowego rzeczoznawcy wojskowego przy poselstwie belgijskiem w Berlinie majora Pulinza mianowany został pułkownik Janttsen. Dziennik występuje ostro przeciwko tej nominacji, zaznaczając, że wszystkie zadania rzeczoznawców wojskowych przy poszczególnych ambasadach wojsk sojuszniczych zostały spełnione całkowicie i ostatecznie zakończone przez podpisanie w tej sprawie protokułów i podróż, jaką major Pulinz odbył z komisarzem Rzeszy do spraw rozbrojenia, podczas której dokonał oględzin fortec na pograniczu wschodniem. Dotychczas jedynie tylko Włochy, jak stwierdza dziennik, wyciągnęły z tego faktu konsekwencje, odwołujące swoich rzeczoznawców, natomiast Francja, Anglja i Belgja w dalszym ciągu utrzymują obok zwykłych atache wojskowych także specjalnych rzeczoznawców wojskowych przy swoich ambasadach. Belgja nawet na miejsce ustępującego rzeczonawcy mianowała nowego. Dziennik oświadcza wreszcie, że koła niemieckie mogą uważać fakt ten za objaw tendencji, zmierzającej do wskrzeszenia zniesionej kontroli wojskowej w Niemczech.

Projekt umowy niemiecko-łotewskiej.

Gdańsk. (PAT.) „Baltische Presse" donosi z Rygi: Jak słychać tutejszy poseł niemiecki zwrócił się do łotewskiego ministra Cielensa z propozycją nawiązania rokowań celem wzajemnego zniesienia wiz paszportowych w komunikacji osobowej pomiędzy Łotwą a Niemcami. Równocześnie miałaby być zawarta odpowiednia umowa w sprawie wzajemnej ochrony obustronnych rynków pracy.

Z całego świata.

Niedźwiedzie w Tatrach.

Onegdaj w godzinach rannych, powracający z wycieczki turysta niejaki p. Banasik, spotkał niedźwiedzia dużych rozmiarów na drodze obok Łysej Polany wiodącej do Morskiego Oka. Niedźwiedź rzucił się na turystę, wobec czego ten zmuszony był schronić się na drzewo, gdzie przesiedział prawie dwie godziny, gdyż niedźwiedź położył się pod drzewem i został spłoszony dopiero przez nadjeżdżający samochód.

Huragan w Małopolsce Wschodniej.

W nocy ze środy na czwartek część Podkarpacia nawiedził znowu churagan, który wyrządził olbrzymie szkody materjalne. W Borysławiu wicher zerwał wszystkie kable elektryczne, kilka wież wiertniczych, wywrócił słupy oświetleniowe i telefoniczne, oraz zniósł wiele dachów. W pobliżu Borysławia skutkiem huraganu spłonęła doszczętnie wieś Ułyczno. Ministerstwo pracy ma już dziś wysłać pomoc doraźną poszkodowanej ludności.

Czy można złoto wyrabiać?

Od długich już wieków ludzie przemyśliwali nad tem, czy można złoto wyrabiać, np. przez zlewanie mniej wartościowych kruszców. Nie brakło takich czarodziejów, którzy twierdzili, że im się ta sztuka udała, i umieli to wmówić w ówczesnych ludzi, aczkolwiek sami nie mogli się poszczycić bogactwami, które powinni byli przecież posiadać. Myśl wyrabiania złota z mniejwartościowych kruszców, pokutowała aż do najnowszych czasów, a wznowił ją uczony profesor Miethe, który w tym względzie uchodził za absolutnego rzeczoznawcę. Oświadczył on, że przy pomocy prądu elektrycznego o nadzwyczaj silnem napięciu udało mu się otrzymać złoto z rtęci (żywego srebra), atoli francuscy i angielscy uczeni wykazali, że on się mylił, a jeżeli rzeczywiście kiedy uzyskał odrobinkę złota, to dlatego jedynie, że do swych świadczeń używał niezupełnie czystej rtęci, tylko takiej, która już zawierała drobne części złota. Swoją drogą właśnie we Francji w odpowiednio przyrządzonych laboratorjach od 20 laty dokonuje się różnych prób i doświadczeń nad urzeczywistnieniem zadania, które przez setki lat zaprzątało chemików. I tamto wystąpił teraz jeden z badaczy francuskich, nazwiskiem Castelo, z twierdzeniem, że udało mu się kilkakrotnie uzyskać złoto z kruszców nieszlachetnych i nawet poprosił grono uczonych, aby wyznaczyli komisję dla zbadania jego doświadczeń. Dotąd nie uczyniono zadość jego żądaniu, bo z góry mają do niego uprzedzenie, uważając go raczej za przebiegłego szarlatana, a tymczasem inny badacz, inżynier Ballan Draz, uczeń owego Castelota, głosi, że i on otrzymał złoto ze srebra, głównie za pomocą przetworów chemicznych arsenu siarki i antymonu. Koszta wyrobu złota mają wedle niego być o wiele niższe, niż koszta wydobywania go z ziemi co naturalnie miałoby ogromne skutki, gdyby było prawdą. Niezawodnie już w niedalekiej przyszłości okaże się, co tu jest prawdą, a co gorzej, prostem oszukaństwem.

Błękitne oczy oznaką zdrowia.

Amerykański lekarz ócz, J. Levine, wygłosił w Waszyngtonie wykład, w którym dowodzi czarno na niebieskiem, że niebieskie oczy świadczą o zdrowiu człowieka, czarne zaś są dowodem zatrucia organizmu. Każdy człowiek, nie wyłączając murzynów, we wczesnem dzieciństwie posiada oczy niebieskie, zmieniają one barwę z czasem wskutek chorób wyniszczających organizm. Dr. Levine twierdzi, że 99% ludzi posiadałoby oczy niebieskie, gdyby nie to, że organizm ich zatruty jest truciznami. Specjalna djeta może akoby przywrócić oczom właściwy kolor. Irlandczycy, którzy żywią się przeważnie mlekiem i kartoflami, cieszą się naogół dobrem zdrowiem, dzięki czemu oczy ich nie zatraciły pięknej błękitnej barwy. Błękitnocy marynarze, zdaniem owego doktora, również zawdzięczają higienicznemu trybowi życia kolor swych oczu jasnych, jak toń morza.

Meteor zapalił wieś.

Z Charkowa donoszą, że nad Stawropolem przeleciał wielki meteor i rozerwał się w powietrzu, wytwarzając ognistą falę od której spłonęła cała wieś. Włościanie okolicznych wiosek zaczęli bić w dzwony na trwogę, przypuszczając, iż jest to koniec świata.

SPORT.

O mistrzostwo „B" Ligi.

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo „B" Ligi przyniosły sensacyjne wyniki, a uzyskane zostały one w fatalnych warunkach, gdyż rozmokłe i błotniste boiska nie pozwalały na przeprowadzenie racjonalnej gry, zatem wyniki wczorajszej nie można uważać za właściwe odzwierciadlenie sił walczących drużyn.

Nowy Bytom.

Pogoń — Śląsk Tarnowskie Góry 7:1 (7:0).

Zawody zostały 20 minut przed końcem przerwane przez sędziego, bowiem gracze Śląska odmówili mu posłuszeństwa. Wykazały one zupełną przewagę Pogoni tak techniczną jakoteż i taktyczną i niewątpliwie zakończyłyby one się większą porażką gości, gdyby nie doszło do przerwania zawodów.

Sędziował bardzo dobrze p. Gerblich z Lipin. Bramki dla Pogoni zdobyli: Gellert i Kapka po dwie i Gallas 3.

Pogoń rez. — Śląsk Tarnowskie Góry rez. 6:1.

Katowice.

Policyjny K. S. — K. S. 20 Bogucice 6:2 (4:2).

Policyjny K. S., osłabiony poważnie brakiem Kałuży, który wszedł w skład reprezentacji Śląska, występującej wczoraj w Łodzi, bez Kisielińskiego i Richtera, zwyciężył pewnie K. S. 20 Bogucice, zdobywając dalsze dwa cenne punkty.

Sędziował prezes kollegium sędziów p. Kosicki bardzo dobrze, utrzymał on obie drużyny w karbach, a najmniejsze przewinienie tłumił w zarodku. Wystawił on za niesportowe zachowanie się trzech graczy z Policyjnego K. S. i dwu z K. S. 20 Bogucice.

Bramki dla Policyjnego K. S. zdobyli: Kuder 2, Kicik 2, Drzyzga i Dublaszewski po jednej.

Policyjny K. S. rez. — K. S. 20 Bogucice rez. 15:0 (5:0).

Policyjny K. S. I młdz. — Diana I młdz. 3:4.
Policyjny K. S. II młdz. — Diana II młdz. 2:2

Rezerwa Policyjnego K. S. wystąpiła jedynie z ośmiu graczami, składającymi się z samych młodzików, co usprawiedliwia jej druzgocącą porażkę.

Katowice.

Słowian Bogucice — K. S. Roździeń Szopienice 7:3 (2:1).

Wspaniałe i zasłużone zwycięstwo odniósł Słowian nad Roździeniem, przodującym klubem w tabeli rozgrywek „B" Ligi, przyczem dla niego bramki uzyskali: Sobczyk 5, Kloś i Hadamik po jednej.

Sędziował zadowalająco p. Rzychoń z Siemianowic.

Wełnowiec.

Orzeł — K. S. Kresy Król. Huta 3:0 (walkower) 6:1 (1:1).

K. S. Kresy stanął do zawodów mistrzowskich tylko z siedmiu graczami, uzupełnienie drużyny nastąpiło z 20 minutowem opóźnieniem, wskutek czego sędzia zgodnie z regulaminem gier o mistrzostwo przyznał zwycięstwo walkowerem 3:0 K. S. Orzeł Wełnowiec.

Kresy po skompletowaniu swej drużyny zgodziły się na rozegranie zawodów przyjacielskich, w których ulegli osłabionemu Orłowi brakiem Króla, Pradeloka i Musiola w pierwszym stosunku.

Sędziował słabo p. Gryc.

Bramki dla Orła zdobyli: Widera 2, Koppe 2, Kuchta i Strzelczyk po jednej.

Świętochłowice.

Śląsk Świętochłowice — Garbarnia Kraków 3:0 (1:1 — 0:0).

Śląsk Świętochłowice wchodzi do Ligi Państwowej.

Niedyscyplinarni goście. — Przerwana gra. — Śląsk wygrywa walkowerem 3:0.

Grę prowadzono w warunkach fatalnych, boisko rozmokłe i ciężkie utrudniało przeprowadzenie racjonalnej gry, to też stała ona na bardzo niskim poziomie. Do przerwy rezultat był bezbramkowy, natomiast po pauzie gra ożywiła się, a w pierwszych już minutach uzyskuje Śląsk prowadzenie. Prawy łącznik gości Rusinek wyrównuje, poczem inicjatywę gry przejmuje w swe ręce Śląsk. Goście cofnęli się do defensywy, by za wszelką cenę utrzymać rezultat, bowiem nierozstrzygnięta starczyłaby im na zdobycie tytułu mistrza. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż jeden z ich obrońców zatrzymał piłkę ręką w polu karnem, zaco sędzia podyktował karny.

Do egzekucji karnego gracze Garbarni jednak nie dopuścili, przeco p. Nawrocki z Poznania przerwał zawody, uznając za zwycięzcę K. S. Śląsk. Istnieje jednak obawa, że Zarząd Ligi nie uzna bolsko K. S. Śląsk za odpowiednie do rozgrywek mistrzowskich, okaże to już niedaleka przyszłość, gdyż Zarząd Ligi rozpatruje jeszcze protest Ł. T. S. G. Łódź, idący w tym właśnie kierunku.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ustalenie waluty.

Obecną sytuację walutową cechuje pewna już stabilizacja złotego i niezwykły wprost spokój na wewnętrznym rynku walutowym.

Stabilizację waluty przeprowadza się u nas w dość szybkiem tempie.

Realizacja pożyczki pozwoliła podnieść pokrycie kruszcowe obiegu banknotów Banku Polskiego do imponującej wprost sumy 1274 milj. zł, zmiana zaś odpowiedniego artykułu statutu naszej instytucji emisyjnej umożliwiła wymianę biletów bankowych bez żadnych ograniczeń bądź to na monety złote, bądź na sztaby złote w stosunku 1 kg złota = 5.924,44 zł. lub na dewizy wymienialne na złoto.

Innym widomym znakiem stabilizacji waluty, jest zniesienie ograniczeń dewizowych, tak że obecnie możemy przekazywać dowolne ilości obcych walut zagranicę, jak również wywozić nieograniczone sumy walut i dewiz.

Wskutek przeprowadzonej reformy walutowej, opierającej wartość złotego na nowej podstawie, zmienił się również i kursowy stosunek obecnego złotego do obcych walut. Wprawdzie w relacjach giełdowych podajemy codziennie kursy walut i dewiz, nie mniej uważamy za stosowne określić ich obecny ścisły parytet przy przytoczonym wyżej stosunku 1 kg złota.

Dolar równa się obecnie 8.91.41 zł. funt szterling — 43.38, frank unji łac. — 1.72, szyling austrjacki — 1.2543, pengö węgierski — 1.5590, marka niemiecka — 2.1234, gulden holenderski 3.5831, korona unji skandynawskiej 2.3888, gulden gdański — 1.7352, belga — 1.2394, rubel złoty przedwojenny — 4.5868, korona austrjacka 1.8062.

Jak z codziennych sprawozdań o sytuacji na giełdzie wnosić można, rynek walutowy jest zupełnie spokojny. Obrót na giełdzie dewizowej jest stale mały. Zapotrzebowanie, wynoszące od 200 do 300 tysięcy dolarów dziennie, pokrywa częściowo Bank Polski, częściowo zaś banki prywatne. Popyt na dolary w gotówce jest minimalny, tak, że na niektórych zebraniach nie są one nawet notowane.

Dewizy europejskie wykazują w przeciwieństwie do dolara dość znaczne wahania, co tłumaczy się ich fluktuacją na rynku wszechświatowym.

Pieniądze z pożyczki amerykańskiej.

W uzupełnieniu informacji o zmianach statutu Banku Polskiego donoszą z Warszawy, że jeszcze tego samego dnia wieczorem podpisał p. Prezydent rozporządzenie o zmianach statutu. Tem samem wszelkie formalności, związane z zaciągnięciem stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej są zakończone i w dniu 9-go listopada br. staną się płynne kredyty amerykańskie z tytułu pożyczki.

Komunikując o powyższem dziennikarzom, Pan Wicepremjer Bartel oświadczył, iż w dniu wczorajszym odbył konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych p. Stetsonem, który informował go, iż doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey, przyjedzie do Warszawy około 23 bm.

Podwyżki taryf kolejowych.

Jak wiadomo, rząd zamierza podnieść w przyszłym roku tak osobowe, jak towarowe taryfy kolejowe.

Podwyżka taryfy kolejowej nastąpi prawdopodobnie już od Nowego Roku.

Co do taryfy towarowej, to z uwagi na prace przygotowawcze trudno określić termin ich wejścia w życie. Nie jest jednak wykluczone, że zmiany nastąpią dopiero w kwietniu.

O ile idzie o szczegóły podwyżki taryfy osobowej, to warto zaznaczyć, że najsilniej dotyka ona bliskich przestrzeni do 100 km. Tu podwyżka taryfy wyniesie 20—30 procent. Stosunkowo zaś najmniejszej zmianie ulegną stawki przy odległościach 300—500 km, bo podwyżka będzie się tu obracała w granicach 1—2—5 procent.

Dopłaty do pociągów pospiesznych podniesione będą o 30 procent.

Eksport soli do krajów bałtyckich.

W bieżącym roku Polska wyeksportowała do krajów nadbałtyckich t. j. Finlandji, Łotwy i Estonji ogółem 7218 tonn soli kuchennej, pokrywając niemal całkowicie zapotrzebowanie tych krajów na ten artykuł.

Wzrost dochodów państwowych.

Wzrost dochodów państwowych w październiku rb. osiągnął tempo rekordowe wpływy z danin publicznych i monopolów dały w październiku rb. imponującą sumę 192,4 milj. zł., t. j. o 41,3 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ubiegłego. Wpływy z danin publicznych wynosiły 126,3 milj. zł. wobec 94,7 milj. zł. Wpływy zaś z monopolów 66 milj. złotych wobec 56,4 milj. zł. za październik roku ubiegłego. Daniny publiczne dały w październiku rb. o 31,6 milj zł., a monopole o 9,7 milj zł. więcej niż w październiku roku ubiegłego.

Wszechświatowy zbiór ziemniaków i buraków cukrowych.

Według statystyki Międzynarodowego Instytutu w Rzymie, tegoroczny zbiór ziemniaków przedstawia się następująco w miljonach kwintali metrycznych: Europa (20 krajów) 601, Kanada i Stany Zjednoczone 128. Jest to urodzaj większy od zeszłorocznego, mimo występującej nagminnie zarazy, kiedy w tyluż krajach Europy zebrano 529, a w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie 119 miljonów kwintali metrycznych. Dane te nie obejmują Francji, Niemiec i Rosji.

Światowa produkcja buraków cukrowych oceniana jest w roku bieżącym jako wyższa od zeszłorocznych. Należy zaznaczyć przytem, że spodziewany jest silny wzrost produkcji buraka cukrowego w Rosji sowieckiej.

Połów ryb na wybrzeżu polskiem.

We wrześniu 1927 r. złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 289 916 klg. ryb ogólnej wartości 404 300 zł. Przy połowach zajętych było 1011 rybaków na 44 łodziach motorowych i 253 łodziach żaglowych. Położenie gospodarcze rybaków szczególnie na półwyspie w okresie sprawozdawczym poprawiło się z powodu dobrych połowów węgorza oraz łatwości znalezienia zajęcia czy to przy robotach portowych, czy też w żegludze. Spółdzielnia rybacka, założona pod opieką oddziału Banku gospodarstwa krajowego w Gdyni, zakupiła i oddała rybakom 5 kutrów motorowych, a obecnie wydaje sieci rozmaitego gatunku.

Program radjowy.

Wtorek 15 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.
15,00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny — 16,00 Odczyt: Wydarzenia w Rosji z przed dziesięciu laty — 16,40 Odczyt: Lotnictwo w życiu współczesnem — 17,20 Transmisja z Krakowa. Odczyt: Ekspedycja polska do Azji Mniejszej — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Transmisja z Poznania. Odczyt: Dwory i pałace Wielkopolskie — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.
12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, oraz koncert z płyt gramofonowych — 17,20 Odczyt: Ekspedycja polska do Azji Mniejszej — 17,35 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Upadek miast w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i los ich pod rządami zaborczemi — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280,4 m.
12,45 Koncert gramofonowy — 14,00 Giełda pieniężna — 17,00 Lekcja języka angielskiego — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,10 Odczyt: Kultura obyczajowa w Zygmuntowskiej Polsce — 19,35 Odczyt: Dwory i pałace w Wielkopolsce — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.
15,45 Program dla dzieci — 16,30 Koncert — 18,00 Sprawy gospodarcze na czasie — 20,15 „Róża Bernd" Hauptmanna. Inscenizacja.

Berlin fala 483,9 m.
16,30 Recytacje — 17,15 Koncert — 20,30 Transmisja z Wrocławia: „Róża Bernd" Hauptmanna.

Wiedeń fala 217,2 m.
10,15 Chór chłopięcy — 11,00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 15,30 Koncert — 17,30 Audycja dla młodzieży — 19,15 Brahms „Sonata skrzypcowa" — 20,10 Komedja w jednym akcie: „Krzyżówka i wieśniaczka" — 21,00 Koncert popularny.

CZASOPISMA.

„Paryski przegląd mody".

Listopadowy numer „Paryskiego Przeglądu Mody" osiągnął poziom, który może śmiało rywalizować z pierwszorzędnymi zachodnio-europejskimi perjodykami tego typu.

Nie rozwodząc się zbytnio nad graficzną stroną wydawnictwa, która naprawdę jest prześliczna, należy podkreślić bogatą treść numeru. Omawiany numer przynosi sto kilkadziesiąt najnowszych modeli sukien, zwykłych, wieczorowych i balowych, płaszczów, bluzek, spódniczek, ubranek dziecięcych itd. itd.

Artykuły o kamizelkach i modnej bieliźnie uzupełniają dział pisma, poświęcony modzie.

Na specjalną uwagę zasługuje pozatem sprawozdanie z Akademji Mody w „Polonji".

Pięknie ilustrowane działy: teatralny i filmowy znakomicie wiążą się z ogólnym kierunkiem wydawnictwa.

Z prawdziwem zadowoleniem należy również podkreślić decyzję redakcji zmieniającą dotychczasowy tytuł na „Przegląd kobiecy". Nowy tytuł jest zwiastunem rozszerzenia zakresu wydawnictwa.

Grudniowy numer ukaże się już pod tytułem „Przegląd kobiecy".

Biblioteczka darmo!...

Któż z nas nie marzy o własnej biblioteczce?!... Jednakowoż nie każdego stać na kupno książek, musi przeto poprzestać na... marzeniach.

Marzenia te jednak mogą być ziszczalne. Oto czytelnicy „Promienia", ilustrowanego miesięcznika dla młodzieży i rodzin polskich mogą zupełnie łatwo, a co ważniejsze zupełnie bezpłatnie zdobyć piękną i ciekawą bibljotekę.

„Promień" bowiem organizuje szereg **konkursów i turniejów** (zagadkowy, literacki itd.) których uczestnicy bez wyjątku dostają prócz nagród tytułem pocieszenia piękne i zajmujące książki.

Sam „Promień" drukuje natomiast specjalny dodatek „Powieść i nowele", który też może się stać zaczątkiem wspaniałego zbioru.

A zatem kto lubi książkę, kto ją pragnie posiadać, niechże się spieszy z zaprenumerowaniem tego barwnego i niezwykle popularnego pisma.

Prenumerata roczna wynosi tylko 4,60 zł., półrocza 2,50 zł. Adres Redakcji i Administracji Poznań, ul. Ratajczaka 16.

Pojedyncze numery w cenie 45 groszy nabywać można we wszystkich kioskach kolejowych, oraz u sprzedawców ulicznych.

W artykułach 13 i 14 projektu rozporządzenia jest przewidziana możliwość spalania ciał i budowania krematorjów. Katolicy, jak wiadomo, są przeciwni paleniu ciał zmarłych; sprzeciwia się ono bowiem katolickim pojęciom szacunku dla zmarłych i nauce Kościoła. Czyżby w państwie katolickiem, jak Polska, rzeczywiście nie chciano szanować postanowień Kościoła świętego?

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.